

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym i jedynym „Dodatkiem Ilustrowanym”, wynosi 3 zł. 50 gr., z odcieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicą 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr. 80.259.
W sprzedaży detalicznej cenę niefakcyjną nr. 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 gr.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 5-go kwietnia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

OPŁATA OGŁOSZENIOWA. Wiersz półmetryjny jednosłupowy na str. 2-iej 13 30 groszy za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Jarres—Marx—Braun.

Pacyfści zachodnio-europejscy zyczą sobie zwycięstwa b. kandydatury Jarresa na powtórnych wyborach prezydenta Rzeszy, które się odbędą dnia 26 kwietnia b. r. Niemiec kółka radykalne i liberalne czynią duże starania w tym kierunku. Publiczność polska, która w depeszach ajencji Pata zapoznania się z Maxem od razu jako z kandydatem republikanów — nie zdaje sobie sprawy jak szalone trudności leżą w utworzeniu drogi tej kandydaturze.

Publicysta francuski, jeden z tych nielicznych publicystów świata, którzy własną indywidualną pracą otwierają polityce zagranicznej swego kraju całkiem nowe horyzonty, p. Jakob Beilville tak przemawia do swoich czytelników: „Dajcie się, że p. Marx jako wspólny kandydat całej lewicy jest niechętnie widziany przez socjalistów. O toż to jest tak właśnie jak gdyby ktoś naszym socjalistom zamiast p. Bluma chciał proponować gen. Castelnau”.

Pan Blum jest istotnie we Francji osobistością wielce lewicową, przywódcą jednego z obozów socjalistycznych, — gen. Castelnau, bohater i generał wojskowy, z którego p. rad podczas wielkiej wojny korzystano jednak tylko w chwilach skrajnego niebezpieczeństwa — jest szatanarowym człowiekiem katolicko-zachowawczego obrotu.

Pan Marx zasada na lewicy wielkiego niemieckiego stronnictwa: centrum. Jako kandydat republikanów ma tę wadę, że po-pierwsze nie jest republikaninem. Pan Marx jest przeciwnikiem natychmiastowego powrotu Hohenzollernów ze względu na międzynarodowe położenie Niemiec, ale tenże p. Marx w swych przemówieniach publicznych oświadcza, że ustrój monarchiczny lepiej odpowiada charakterowi narodu niemieckiego, aniżeli republikański.

Otoż republikaninem jest ten, kto uznaje bezwzględnie wyższość formy republikańskiej nad monarchiczną, a nie ten, dla kogo republika, to tylko smutne, powojenne konsekwencje. Prawe skrzydło obozu p. Marxa zupełnie już otworzyło głos idealu monarchicznego.

Kiedyś pytałem się wybitnego przedstawiciela zakonu oo. Jezuitów, jakie stronnictwo w Europie uważa za najbardziej konsekwentnie katolickie w obronie interesów Kościoła. Odpowiedział mi, że centrum niemieckie. To jest druga rekomendacja dla p. Marxa, jako kandydata lewicy.

Oboz centrowy wzmógł się po nadaniu koblietom praw wyborczych, Kobiety wyborczyne we wszystkich krajach przyczyniły się do wzmocnienia żywiołów zachowawczych. Jest to ten instynktowny opór przeciw zburzeniu ogólnik rodzinnych.

Lewica niemiecka też z ciężkim sercem daje swą zgodę na kandydaturę Marxa. Długożas jeszcze nie pewnego nie wiadome, — ale, jak się zdaje, Marx jako wspólny kandydat całego obozu Weimarskiego (do zwolenników konstytucji Weimarskiej zaliczyć należy i republikanów z przekonania i republikanów z oportunistycznym politycznym) — to jedyny możliwy sposób, aby nie do, usnąć do zwycięstwa „namiestnika Cesarza” p. Jarresa.

Kandydat demokratów Helppach dostał za ledwie 1684 tysiące głosów (wobec 11.024 tysiący Jarresa), ale socjalista Braun 8 miljonów, gdy Marx tylko 4 miliony.

Niedawno tygodnik francuski „L'Europe Nouvelle” wydał specjalny zeszyt poświęcony Rzeszy Niemieckiej. Wypowiedziano tam zdanie, że w Niemczech partją prawdziwie narodową są socjal-demokraci. Tkwi w tem określeniu głęboka prawda. Dla jednych socjal-demokratów współczesna republika niemiecka, rozbrojona, pozbawiona możliwości zwiększenia historycznego splendoru Rzeszy Niemieckiej, poniżona wobec sąsiadów jest celem sama w sobie. Przeciż to właśnie ideał socjalistów takie państwo, które napadać nie jest w stanie a bronić się może tylko płaczem i krzykiem. Jedyne od socjalistycznej ideologii oczekiwać można wskazówek dla twórczości państwowej w państwie zdemilitaryzowanem.

Ale p. Braun, kandydat socjalistów, zostać prezydentem nie może. Przy wyborach 26 kwietnia rozstrzygać będzie większość względna. O ile wyborcy Marxa i wyborcy Brauna głosować będą oddzielnie, to niewątpliwie nastąpi tryumf Jarresa. Jedyne wspólne kandydatury może ocalić republikę od rządów monarchistów.

Centrowcy na socjalistę Brauna głosować nie będą. A więc należy się spodziewać, że socjaliści ogłoszą apel do karnych swoich szeregów robotolczych, aby głosowano na Marxa. Będzie to taki spektakl, jak gdyby u nas Daszyński, Lieberman, Barlicki wzywali do głosowania na ks. Adamskiego.

Politycy francuscy, angielscy zyczą sobie zwycięstwa Marxa. Marx—to kompromis i ustępstwo w sprawie paktu gwarancyjnego. Jarres—to nietylko dalekie widmo powrotu cesarstwa, nietylko wzrost narodowych i państwowych ambicji Niemiec, ale to jeszcze fragmenty zasadniczej opozycji, przeciw samej idei paktu gwarancyjnego, przeciw idei zrzeczenia się rewansu.

Z tych samych więc względów — my Polacy powinniśmy sobie życzyć zwycięstwa nie Marxa ale Jarresa. Układne, pogodne dojście do skutku paktu gwarancyjnego pomiędzy Anglią, Francją a Niemcami—to najgorsza ewentualność dla Polski. We Francji słabnie zainteresowanie się Polską, jako sojusznikiem. Niemcy po rezygnacji z rewansu na zachodzie cały swój aktywizm polityczny zwracają na Wschód. W tej pracy wobec współdziałania Anglii i Francji, — Niemcy traktować nas będą nie jako towarzysza i sojusznika w polityce eksploatacji Rosji, — lecz jako przeszkodę do bezpośredniej niemiecko-rosyjskiej granicy.

M.

BIURO „RACHUBA”
WILNO, W. POKULANKA NR. 1-A.
ODWOŁANIA
W SPRAWIE
PODATKU
OBROTOWEGO

Odpowiedź Sowietom.

Protest poselstwa polskiego w Moskwie.

WARSZAWA, 4.IV. (PAT). W dniu 1 b. m. poselstwo polskie w Moskwie otrzymało notę, w której komisariat ludowy spraw zagranicznych stwierdza, że konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku p. Karczewski rzekomo nielegalnie u rwał w konsulacie od dnia 31 marca do dnia 1 kwietnia br. Usasę, na skutek czego rząd sowiecki cofa p. Karczewskiemu exequatur. Dnia 3 kwietnia poselstwo odpowiedziało notą następującą:

„W odpowiedzi na notę Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych z dnia 1 kwietnia Nr. 159 poselstwo polskie ma zaszczyt oświadczyć co następuje: zarzuty zgłoszone w powyższej notce przeciwko osobie p. Karczewskiego, sekretarza poselstwa i kierownika konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku, nie mogą być przez Poselstwo uznane za uzasadnione cofnięcia p. Karczewskiemu exequatur.

Poselstwo polskie zmuszone jest z całym naciskiem zaznaczyć, że nota Komisariatu Ludowego przedstawia przebieg wypadków w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W szczególności zarzucanie p. Karczewskiemu przekroczenia jego prerogatyw dyplomatycznych, polegającego na rzekomo udzieleniu przezeń w lokalu konsulatu generalnego przytułku przestępcy kryminalnemu nie odpowiada rzeczywistości, o ile się zważy, że konsul generalny przyjął do lokalu konsulatu urzędnika polskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny zaopatrzonego w wizę dyplomatyczną Komisariatu Ludowego spraw zagranicznych.

Zważywszy powyższe Poselstwo polskie zakłada niżejstanowczy protest przeciwko treści i formie powołanej noty Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych oraz cofnięciu p. Karczewskiemu exequatur pod pozostem nie liczących z przyjętymi powszechnie zwyczajami narodowymi motywów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy”.

Sprawa spławu drzewa po Niemnie.

Kłajpedzianie domagają się handlu z Polską.

KŁAJPEDA, 4.IV Pat. Kłajpedzki związek przemysłowców wręczył prezydentowi portu kłajpedzkiego memoriał w sprawie spławu na Niemnie, wysuwając żądania utworzenia miejsca na pograniczu polsko-litewskim dla przejmowania drzewa, udzielania przemysłowcom drzewnym wiz do Polski, zaprowadzenia połączenia telegraficznego, telefonicznego i pocztowego z Polską. Jak donosi litewska agencja telegraficzna, dyrekcja portu i rząd litewski rozpatrzają memoriał kłajpedzki z punktu widzenia ożywienia spławu na Niemnie.

Absurdy w sądach kowieńskich.

Przemówienie w Sejmie pos. Budzyńskiego dn. 27.III br.

Z Kowna donoszą:

W dyskusji nad projektem prawa, regulującym długi na ziemiach wywłaszczonych, pos. irakcji polskiej Budzyński powiedział:

Co do poruszanej sprawy, to do obecnej chwili czynione są kroki, nie odpowiadające ani sprawiedliwości ani prawu. Chodzi o to, że sądy, nie oczekując na wyjście z góry przewidzianej ustawy, ferują wyroki odnoszące się do obciążenia długów, które obciążały dziś już wywłaszczony przez państwo obszary ziemskie. Długi, dotyczące byłych ziem dworskich, ściągane są z 80 hektarów resztołek, co miało miejsce w sądzie okręgowym Marjampolskim. Nadto trzymano się zasady, by przy opłacie tych długów za ruble rosyjskie ściągać po 5 litów.

W sposób powyższy sąd uchwalili: 1) centrum maj. Romantyski za sumę dłużną 5400 rubli, które obciążały cały majątek przestrzeni 415 ha, ściągnąć około 37.000 litów;
2) centrum maj. Kaukokalnie za dłużną sumę 2000 rubli, która obciążała cały majątek przestrzeni 380 ha, ściągnąć 13.000 litów;
3) z centrum maj. Pudziszki za dłużną sumę 15.000 rubli, które obciążały 465 ha, ściągnąć 97.000 litów.

Postanowienia powyższe wykonywane są w ciągu 2 miesięcy. Rzecz jasna: w razie nieopłacenia sumy przysądzonej, posiadłość centrum 80-hektarowego będzie sprzedana z licytacji. Równie jasną rzeczą jest, że większe majątki posiadały proporcjonalnie większe długi, które w każdym razie przewyższają wartość 80 ha.

Zatem posiadłość, powstała po reformie rolnej, zostanie sprzedana, właściciel zostanie literalnie bez niczego, a także i wierzyciele marzyć nie mogą, by swe sumy oparte na ziemi mogli uzyskać.

Właściciel majątku Romantyski zmuszony był sprzedać pozostałe mu 80 ha centrum, gdyż nie był w stanie zdobyć zażądane od niego sumy.

Tak w jednym, jak w drugim względzie doszliśmy do absurdu, który niema nic wspólnego z podstawami sprawiedliwości.

W poniedziałek dnia 6 kwietnia o godz. 9 i pół w Bazylice w kaplicy św. Kazimierza będzie odprawione Nabożeństwo za duszę b. Członka Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego, jako w dniu pogrzebu we Wsielubiu,

ś. p. **Józefa Hr. O'Rourke,**

o czym zawiadamia

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego.

SEJMI I RZĄD.

Batamuzenia Radka.

WARSZAWA 4.IV (tel. wł. Słowa) Jak donoszą z Rygi Radek ogłosił w „Prawdzie” i „Izwiestjach” artykuły, w których stara się oczyścić Bągińskiego i Wiczorkiewicza przed opinią polską. Poza tem w artykułach tych dowodzi, że Bągiński i Wiczorkiewicz nie utrzymywali kontaktu z Sowietami, a działali jedynie z pobudek ideowych.

Wyjazd min. Skorskiego.

WARSZAWA 4.IV (tel. wł. Słowa) Min. Skorski wyjechał do Paryża. Przed wyjazdem miał konferencję z ministrem Skrzyńskim.

W poszukiwaniu broni.

WARSZAWA, 4.IV (tel. wł. Słowa) Władze zarządziły akcję poszukiwania broni na terenie województw Nowogródzkiego i Wołyńskiego. Akcja ta dała bardzo poważne rezultaty. 1 kwietnia przeszowano w województwie Wołyńskim 100 osób 2 kwietnia w Nowogródzkim 200 osób.

W komisji budżetowej.

WARSZAWA 4.IV PAT. Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dzisiaj obrady nad preliminarzem budżetowym na 1925 rok, przyjmując w trzecim czytaniu budżet M-stwa Spraw Wewnętrznych, Kontroli Państwowej, Prezydium Rady Ministrów, M-stwa Skarbu, M-stwa Reform Rolnych.

W głosowaniu nad wnioskiem klubu Wyzwolenia o skreślenie z budżetu funduszu dyspozycyjnego M-stwa Skarbu oświadczyło się za tym wnioskiem tylko 6 głosów przeciwko 16. — Członkowie klubu Piasta wstrzymali się od głosowania.

Przy budżecie M-stwa Reform klub Wyzwolenia postawił wniosek o przywrócenie skreślonych w drugim czytaniu 100 złotych z użycia zarządu centralnego Ministerstwa na znak niezadowolenia z polityki jego. Za wnioskiem tym głosowało 12 posłów przeciwko 13 tu.

Komisja przyjęła następnie w trzecim czytaniu projekt ustawy skarbowej, przyczem ewentualny deficyt 30 milionów złotych będzie zrównoważony przez wykorzystanie upoważnienia ministra do obciążania kredytów budżetów miejscowych i uzyskania w ten sposób oszczędności w gospodarce państwowej. Przewodniczący komisji pos. Gruszka podjękował wszystkim tym, którzy pracą swą przyczynili się do uchwalenia drugiego normalnego budżetu państwowego. Pos. Wyrzykowski (Wyzw.) złożył podziękowanie Prezydium za lojalne przewodnictwo

TEATR POLSKI. (Lutnia).
Dzisiaj o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„Ogniem i mieczem”
obraz dramatyczny w 5 aktach odeślonach z powieści H. Sienkiewicza.
o g. 8-ej w. — występ znakomitego artysty Aleksandra ZELWEROWICZA w komedji S. Żeromskiego „Uciekła mi Przepióreczka”
TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
Dzisiaj o g. 3 m. 30
Ostatni występ L. MESSAL w operze Straussa
„Ostatni walc”
Ceny zniesione.
Wieczorem o g. 8-ej
„HALKA”
opera Montuszk.
Jutro w poniedziałek balet „DON-JUAN” muz. Glucka.

Z POWODU ŚWIAT WIELKIEJ NOCY Przychodnia II Kliniki Chorób Wewnętrznych U. S. B. (na Antokolu) będzie zamknięta od dnia 9 do 19 kwietnia (włącznie)

Sprawy teatralne.

Zarys dwóch projektów.

Rząd rosyjski prowadził tu u nas sam, bezpośrednio, dzieło kulturalnej propagandy — rosyjskiej. Tak np. wszystkie sprawy dotyczące teatru rosyjskiego w Wilnie, a właściwie obu teatrów, gdyż i dramatycznego i operetki, miała w rękach swoich komisja teatralna przewodnicząca przez wysokiego urzędnika miejscowego, gdyż przez naczelnika kancelarii general-gubernatora, a rozstrzygał sprawy wszystkie (jako to: umowy z dyrektorami, wydzierżawianie im gmachów, używalność dekoracji i kosztów, nawet repertuarowe ewentualne wątpliwości) — podpis general-gubernatora. Komisja rzeczona obejmowała też atrybutami swymi (np. w latach 1906 i 1907) teatry: polski i żydowski, oraz przedstawienia białoruskie i litewskie. Dlatego też należeli do komisji, oprócz prezydenta miasta z urzędu (był nim wówczas Michał Węszlowski) p. Hipolit Kerwin-Milewski i in. — podpisany. Nawet w zakresie cenzury dla wszystkich teatrów wileńskich przysługująca decyzja rozstrzygająca tej właśnie komisji — general-gubernatorskiej. Ona to op. „puszcza” na scenę p. Młodziejowskiej „Wesela” Wyspiańskiego (z trzema tylko kosami i to nie na sztorc lecz tylko „jak do kołby”) a wstrzymała, dla teatru rosyjskiego, tragedję Beera „Struensee”.

Tego rodzaju charakteru *regulaminu* nie może dziś mieć, i nie ma racji mieć, zarząd nad polskimi teatrami w Wilnie. Kierować nim, jakby jakim urzędem państwowym to znaczy: wyszukiwać dla nich dyrektorów lub dyrektorów, zawierając z dyrekcją umowy, układać się o ten lub owy repertuar i t. p. — niemniej zarząd. Nawet za pośrednictwem najbardziej, zdawałoby się, uprawnionych dla tego organów swoich. Nie może np. urząd Delegata Rządu lub wojewoda wileński być dla teatrów w Wilnie, zwłaszcza polskich, tem czem był dla nich general-gubernator.

Więc *któż* ma mieć władzę kierowniczą nad teatrami polskimi w Wilnie. Kto ma rozstrzygać sprawy zasadnicze, o których wyżej parokrotnie była mowa?

Jakaś instytucja społeczna? Może Towarzystwo Popierania Sceny Polskiej w Wilnie. Instytucja ta nie ma po temu ani podstawy prawnej, ani kwalifikacji. Powstała samorzutnie dlatego aby w imieniu polskiego społeczeństwa Wilna bronić wobec rządu rosyjskiego zerwanie nietykalności jak polskości sceny wileńskiej, współdziałać jej rozwojowi a przedewszystkiem dopomagać artystom oraz przedsiębiorstwom teatralnym pod względem materialnym. Towarzystwo Popierania nie ma od społeczeństwa polskiego w Wilnie żadnego mandatu dla rządzenia teatrami u nas polskimi. „Popiera” teatr polski słabo; właściwie mówiąc, straciło rację bytu na gruncie wileńskim. A jeżeli by i dało się przekształcić, to i to przekształcenie byłoby zależne od *przypadkowej* liczby członków. Jest to instytucja mogąca oczywiście to i owo dla teatrów polskich w Wilnie uczynić mogącą jakąś *dotatkową* imprezę prowadzić — lecz powierzać fluktom Towarzystwa P.S.P. nawy teatrów polskich w Wilnie nie należałoby.

Sprawy teatrów polskich w Wil-

nie może być rozwiązana tylko w dwójaki a bliiski siebie sposób.

Primo może — i powinien — ująć ster wyposażenia Wilna w możliwie dobry teatr polski tudzież kierownika nim: Magistrat. Działając za pośrednictwem specjalnej swojej komisji teatralnej złożonej w 1/4 z członków magistratu a w 3/4 z zaproszonych osób. Atrybuty te komisji obejmowałyby: wyszkacenie dyrektora, zawarcie z nim umowy, wyznaczenie listy repertuarowej, tudzież, oczywiście, decyzyje czy obok teatru dramatycznego ma też istnieć stała opera. Nie byłoby to wcale *umiesławieniem*, — prowadzeniem przez miasto teatru lub teatrów — na własną rękę i na własne ryzyko. Co mógłby Magistrat dawać teatrowi, toby dawał. Główną podporą teatrów — może jeszcze tylko przez czas pewien — byłoby stałe, roczne subsydjum rządowe. Też wspomogi podstawowe: niejako szatarenem byby Magistrat. On by musiał, w porozumieniu z rządem, takie lub inne subsydjum gwarantować dyrektorowi, z którymby zawierał umowę (lub dyrektorom).

Przy takim podstawowym subsydjowaniu teatrów polskich w Wilnie ze skarbu państwa, musiałby rząd mieć nad teatrami prowadzonymi przez Magistrat — ściśle i czujną kontrolę. Kontrola Ole rola najważniejsza dla tego lub owego organu Delegat Rządu lub urzędu wojewódzkiego.

Oczywiście nie tu miejsce na szczegóły. Chodzi przedewszystkiem o zasadnicze rozstrzygnięcie kwestji — które i na rychło przyjdzie tem lepiej.

Secundo. Może być także tryb rzeczy rozciągnięty na trzy miasta: na Wilno, Grodno, i Białystok. Wówczas prowadziłyby trzy magistraty jeden teatr (lub kompleks teatrów polskich: dramatyczny, operę i operetkę) na trzy miasta. Trzy trupy: dramatyczna, operowa i operetkowa, rezydując stale w Wilnie, dawałyby serie przedstawień na przemian w Wilnie, Grodnie i Białymstoku. W komisji rządzącej byłyby oczywiście reprezentowane wszystkie trzy magistraty. Natomiast: subsydjum jedne dla wszystkich trzech miast, jedna dyrekcja dramatyczna, jedna dyrekcja dla opery i operetki (o ileby, jak obecnie w Wilnie, nie obejmowała jedna dyrekcja i teatru dramatycznego i opery i operetki). Oszczędność wielką — a widoki na dochód znaczny. Jeden przecie może danej sztuki (to znaczy jej *mise-en-scene*, dekoracje, kostjomy, rekwizyty) sporządzoć w Wilnie, obsługiwałyby trzy miasta, trzy publiczności teatralne. I na dochód składałaby się nie jedna publiczność, wileńska, lecz trzy publiczności. Stąd i pomoc materialna rządowa mogłaby wynieść znacznie mniejszą sumę niż subsydjum udzielane *oddzielnie* trzem scenom: wileńskiej, grodzieńskiej i białostockiej.

Oto są oba sposoby rozwiązania kwestji teatralnej: węższy — jedynie w obrębie Wilna i szerszy — obejmujący trzy miasta. Pierwszy: prostszy, mniejszej wymagający zapobiegliwości, energii, ruchliwości i pracy. Drugi: wcale ciężki do puszczenia w ruch i do realizowania w praktyce, lecz praktyczniejszy biorąc pod uwagę stosunki i warunki lokalne (np. stała opera całosezonowa niemożliwa nigdzie ani w

Wilnie ani w Grodnie ani w Białymstoku, a *cykle przedstawień* mogą być na powodzenie we wszystkich tych trzech miastach) i z niewielkimi widokami na pełne powodzenie.

— Ile by tylko starczyło energii dla uporania się z dość ciężką sprawą, należałoby ten drugi, szerszy projekt, wziąć niezwłocznie do szczególnego opracowania i — do wprowadzenia go w życie.

A czas nagli. Sezon mający rozpocząć się w wrześniu organizuje się w kwietniu i w maju. To już wypróbowane i ustalone.

Czesław Jankowski.

Walka z gruźlicą w Polsce.

Roztoczęta przed laty trzydziestu z inicjatywy prof. Ign. Baranowskiego, prof. Sokolowskiego z Warszawy, dra Tomasza Janiszewskiego, wówczas lekarza klimatycznego w Zakopanem, dra K. Dmurskiego, założyciela sanatorium w Zakopanem, dra Seweryna Sterlinga, założyciela ludowego sanatorium w Łodzi i kilku innych lekarzy, rozwinęła się przed wojną światową w każdej z dzielnic oddębnie, a tylko ogólnie zjazdy lekarzy i przyrodników polskich były łącznikiem tych prac. Postępując wprawdzie wolno z powodu ówczesnych stosunków politycznych i trudności ekonomicznych, osiągnęła walka z gruźlicą w Polsce dzięki wytrwałości jej inicjatorów do wybuchu wojny wcale poważne wyniki. Jednakże wojna osłabiła znacznie, a po części nawet przerwała działalność na tem polu i dopiero od wskrzeszenia państwa polskiego praca w tym kierunku mogła być na nowo podjęta. Obecnie odbywa się ona już w takich rozmiarach, że nadszedł czas na przegląd jej stanu i wyników oraz na opracowanie ogólnego systematycznego planu walki z gruźlicą w państwie.

Temu celowi służyć będzie zwołany do Krakowa na 16 i 17 maja b. r. pierwszy ogólny polski Zjazd przeciwgruźliczy.

Zo względu na rozległe zadania, jakie w walce z gruźlicą ma sanna działalność czynników rządowych, samorządowych i instytucji ubezpieczenia społecznego odbędzie się w związku ze Zjazdem przeciwgruźliczym i bezpośrednio po nim, w dniach 18 i 19 maja b. r. IV Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Organizacją obu Zjazdów zajmuje się Komitet, zawiązany z udziałem Prezydium miasta, Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Towarzystwa lekarskiego, technicznego i higienicznego oraz grona najwybitniejszych lekarzy i techników. Przewodniczącym Komitetu jest prof. dr. Witold Orlowski.

Dalsze arogancje Sowietów.

Pogróżki Nachamkera

MOSKWA 4 IV Pat. Stwierdzając, że Polska „nierządem stoi”, dowodzi możliwości nowych aktów anarchy w Polsce. Reasumując swe antypolskie wywody, Stiełow twierdzi, że Sowiety pragną pokoju, że jednak rzekomo Polska anarchia oraz polscy awanturnicy stoją temu na przeszkodzie.

Dziś zapłaty pułków bolszewickich

MOSKWA 4 IV Pat. Poszczególne pułki sowieckie uchwalają protesty i obywatelski zamęt przeciwko Polsce. Protest kończy się zdaniem: „Niech wie burżuażja, że dynamit jest u nas przygotowany i że wkrótce nadajdzie dzień zapłaty.”

Ms. Usasi p. Łaszkiwicz.

MOSKWA 4 IV Pat. W dniu wczorajszym przewieziono do Moskwy ks. Usasa oraz Łaszkiwicza. Obu sfotografowano, poczem podobizny ich wywieszono publicznie. Dziś obaj więźniowie przewiezieni będą do Leningradu.

Napęci i demonstracje.

MOSKWA 4 VI Napastliwy ton pracy sowieckiej trwa w dalszym ciągu. Przez cały dzień odbywają się demonstracje przed gmachem poselstwa polskiego, chronionego przez policję i wojsko.

Ustąpienie min. Pusty.

PAPYŻ 4 VI Pat. Według depeszy z Berlina estoński minister spraw zagranicznych Pusta na skutek nieporozumień z pewnymi ugrupowaniami parlamentarjemi podał się do dymisji.

Sen. de Monzie min. finansów.

PARYŻ 4 IV Pat. Nowomianowany minister finansów sen. de Monzie przyjęty był dzisiaj wieczorem obiadem w ambasadzie sowieckiej. Na obiedzie obecni byli Krasin i Rakowski.

Autonomje mniejszościowe na Łotwie.

Z Rygi donoszą:

W komisjach sejmowych rozważane są obecnie projekty autonomji mniejszości narodowych: niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej. W pierwszym rządzie autoonomia niemiecka, która warotna ma być już wniesioną na plenum Sejmu. Zresztą sprawy wszystkich autonomji idą bardzo opornie, ponieważ mają licznych przeciwników w Sejmie. Nazewątrż wyraża się to w protestach przeciwko tworzeniu „państw w państwie”, składanych przez urzędników, inwalidów i szereg innych zreształ. Projekt autonomji polskiej, złożony przez postępa Wierzbickiego, od roku spoczywa w jakiejś podkomisji. Niedawno p. Wierzbicki interpelował w tej sprawie przewodniczącego komisji p. Goldmana, zgłaszając protest przeciwko nieścisłemu przestrzeganiu kolejności, wskutek czego projekty autonomji później wniesione, jak rosyjski i żydowski — dyskutowane są przed polskimi.

Losowanie pobojowiska.

WARSZAWA 4 VI Pat. Dziś w sali rady wojennej przy gabinecie ministra spraw wojskowych odbył się uroczysty akt losowania jednego z pobojowisk wojny 1918 — 1920 roku celem wydobycia z niego zwłok nieznanego żołnierza i po przewiezieniu ich do Warszawy, pochowaniu w grobie na ten cel ufundowanym Los, wyciągnięty przez bombardiera Józefa Baczkowskiego, najmłodszego z poróbr obecnych szeregowców nagrodzonych orderem „Wirtuti Militari”; padł na pobojowisko Lwowskie, dokąd uda się komisja ekskumacyjna celem wybrania i przewiezienia zwłok do Warszawy. W uroczystości, której przebieg był bardzo podniosły, wziął udział prezes Rady min. Grabski, minister spraw wojskowych Sikorski, biskup polowy ks. Gall, generał-lejta, delegacje pułków, przedstawiciele organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych.

BIELIZNA
TRYKOTAŻE
REKAWICZKI
KRAWATY
Ostatnie słowo mody!
Jan Wokulski i S-ka
Wielka 9. Tel. 182.

Nie zapomnij, iż
„Amada Privat“
jest znakomitem masłem do pieczywa
w zupełności zastąpi MASŁO ŚMIETANKOWE do ciast
Wielkanocnych jest wynalazkiem dla każdej oszczędnej gospodyni.
Żądajcie we wszystkich sklepach żywnościowych.

Przechadzki po Wilnie.

Wiosna zaczyna już robić swoje — Strapienia ale też i radości pana sówietnika Pumpkiewicza — O tem jak nienależy gwizdać się za figiel prima-prilisony tudzież poczytywać sztukę „Uciekla mi praepióreczka” za operetkę lub arykę w rodzaju „Ach, jedź do Wasasini!” — O „dopłatach” jako jednej z form sąbkowania administracji państwowej. — Powrót do nastrojów palmowoniedzielnich — Frzyśłość Polski widziiana przez przyzmat święconego. — Zapoczątkowanie nowej serii życzeń dorocnych.

— Myli się pan — rzekłem kupując na rogu ulicy wiązankę krótko ciętej wierzby z przesłicznymi, święto rozwiniętymi „kotkami” — „Uciekla mi przeplóreczka” nie jest to żadna operetka, którą mają wystawić na Pohulance z Mesalką fruującą w proso.

— Patrz pan! — zawołał sówietnik Pumpkiewicz (dlaczego „sówietnikiem” go nazywamy, nikt chyba nie wytłumaczy). A dziś Jeszcze na ulicy Trockiej... nie... na Żawalnej... nie... dobrze mówię: na Trockiej...

— Zdecyduj się... zdecyduj się raz przecie, sówietniku, — spróbowałem podeskcytować — bo nie wszystkich jednoc...

— Otóż to! Idzie przedemną jakiś młody człowiek; letni palot ma rozpięty, obie ręce w kieszeniach spodni, kapeluszek na bakier, nos do góry i pośpiewuje sobie nawet wcale głośno: „cieklam”, kłami, kłami przepię... przepię...” I podgwiszduje.

— To — rzekłem — niema najmniejszego znaczenia: To wiosna. Niema na świecie stworzenia Boskiego, któreby nie wyszło na wiosnę mulej lub więcej z fasonu. Ot, śpiewa sobie, bydlak, byle coś śpiewać. Dziw jeszcze, że nie ryczy z uciechy przygrzany przez ciepłutkie słońceczko, skropiony przez deszczyk mający w sobie coś majowego... Hej, nej, sówietniku! Popatrzmy na siebie: o! — jak ja wyrucam nogami? co? a waćpan, panie sówietniku, dalsobóg, uciełaj przed chwilą takie oko do mijającej nas żydóweczki, że lepszego nie trzeba.

Lecz sówietnik bynajmniej w niewinnym zresztą żarciu nie zagustował.

— Wiosnę — odparł — czuć chyba po tem, że się pana trzymają do wciopy, którychby nigdy nie nazwał stosownym.

Tu zaplątał się w jakieś niebiesko białe bibułki zwieszające się z balkonu nad bramą, — potargał się trochę — popatrzył w górę — pomógł mu wyplatać się ze wstęgi i plisowań bujających się na wieżach — i rzekłem:

— To jakieś jeszcze festony po żydowskim święcie palestyńskim. Właśnie jak przypominam sobie, ten balkon był bardzo suto dekorowany; cały z zewnętrznych trzech stron jak powleczone i opięty festonami niebiesko-białymi, usianymi takimiż chorągiewkami.

— A dajże pan święty pokój z tymi Żydami! — otukał się sówietnik z zatroskana twarzą. Wiosna! Wiosna! Palmowa Niedziela! Aleluja! Doprawdy, jest czego alelujować! Podrygaj sobie, panie Skierka, na ciepłutkim słońceczku, wesolutko, rozkosznie! A dla mnie to żaden dzień nie upłynie bez zmartwienia.

Uważałem za wskazane współ-westchnąć.

— Panie! — mówił szparko sówietnik Pumpkiewicz potykając się o jakąś chropowatość na chodniku — czy to Chrystus Pan wieźdza teraz do Jerozolimy w niedzielę Palmową? Żydzł z całego świata wieźdzą. Dziw, że nasz doktor Wygodzki nie pojechał, bo niechby i ten rodzając się szkołę żydowską przyjmował. Jak stworzony do tego. Ach, panie Skierka, panie Skierka... akurat, na szczęście, szedłem do Związku Ziemiaków, kiedyś się spotkał na naszej Wileńskiej z żydowskim pochodem.

— Na szczęście?

— A tak. Pożyczkę szedłem brać.

— A oż to — spytałem — sówietnik masz jaką ziemską posiadłość?

— To zależy — rzekł mój towarzysz.

— Jaki? To zależy?

— A no tak. Bo ziemia, to zawsze ziemia. I z ziemią, to jak z dzieckiem. Co dasz — weźmie, a sówietnik mówileś... u jakiejś wdowcy z siebie wszystko, co Bóg wy...

przykazał. Szedłem właśnie po pożyczkę „na obsiew”.

— A oż sówietnik siejesz?

— Mam — wyjąkał sówietnik — plac... plac. Można powiedzieć pod miastem a można powiedzieć w okolicach Wilna. To zależy od tego jakiej skali mapę ma się przed sobą. No i biorę „na obsiew”. Właściwie to ja nie sieję, bo niechby i ten rodzając się szkołę żydowską przyjmował. Jak stworzony do tego. Ach, panie Skierka, panie Skierka... akurat, na szczęście, szedłem do Związku Ziemiaków, kiedyś się spotkał na naszej Wileńskiej z żydowskim pochodem.

— Na szczęście?

— A tak. Pożyczkę szedłem brać.

— A oż to — spytałem — sówietnik masz jaką ziemską posiadłość?

— To zależy — rzekł mój towarzysz.

— Jaki? To zależy?

— A no tak. Bo ziemia, to zawsze ziemia. I z ziemią, to jak z dzieckiem. Co dasz — weźmie, a sówietnik mówileś... u jakiejś wdowcy z siebie wszystko, co Bóg wy...

Lequittio.

Koalicyjna „racja stanu” zeszła go na Madagę — nieprzymierzając jak na Elbę Napoleona, z tą tylko różnicą, że następcą cesarza Franciszka Józefa, a prawowity król węgierski musiał, dla braku środków do życia, przyjąć gościnnie w willi pewnego Portugalczyka. Willę nie opalano wcale na zimę. Klimat w Funchelu, nie wart jest bynajmniej swej reputacji. Cesarz Karol gryzł się, martwił — i zabił. Tak, w dosłownym znaczeniu słowa, przeżył w swej portugalskiej willi na wyspie dalekiej — i w pełni sił męskich życie zakochany. Ciężka i nad nim dola Habsburgów.

W ciężkiej, bardzo ciężkiej sytuacji materialnej — nie mówiąc o moralnej — pozostała wdowa po nim b. cesarzowa Zita z siedmiorgiem dzieci swoich. Najstarszy syn miał wówczas — w kwietniu 1922-go — niepełnych jedenaście lat, najmłodsza córka — mniej niż dwa lata. Gorzki był chleb na wygnaniu. Król Alfons XIII ty dał rozbitkom schronienie w jednym ze swych zamków. Tam przyszło na świat ósme dziecko, najmłodsza cesarzówna.

Wówczas to ludność małego portu Lequittio, sytuowanego w pobliżu San Sebastian, nad zatoką Biskajską, na terytorjum Hiszpanii drogą składek patriotycznych zakupiła dla cesarzowej wdowy i jej dzieci — jedną z najpiękniejszych willi w Lequittio — i tam obecnie z rodziną swoją przebywa stale cesarzowa Zita od dwóch lat, najzupełniej daleka od wszelkiego życia politycznego, jego trosk, jego akcydentów, jego gorączek... Wszystkie dzieci ma przy sobie i nimi zajmuje się gorliwie a bezustannie. Para dawnych dam dworu, dwóch trzech dawnych dworaków wiedeńskich dotrzymują wiernie towarzysztwa swej bylej monarchini.

Niedawno temu erystokracja węgierska wprost delegowała do Lequittio hrabiego Józefa Karolyi aby tam zamieszkał i eks-cesarzowej, a królowej węgierskiej, nie odstępował. Co i hrabia Karolyi uczynił, nabywszy w Lequittio na własność pewną, wcale nawet okazałą, posiadłość i spędzając w niej większą część roku — aby cesarzowa Zita nie czuła się na cesarzyni zupełnie samotną.

Zobowiązała się nie udzielać audjencji przedwzrostkiem... Zadnemu dziennikarzowi Żadnego wywiadu ani najmniejszego. Niedawno temu udało się jednak dotrzeć do cesarskiego domu w Lequittio pewnemu Amerykaninowi. Nie był to, brzo Boże, żaden dziennikarz. Zawodowy to był tylko fotograf, p. Bert Garai, przedstawiciel agencji fotograficznej Keystone view company. I p. Bert Garai spędził całych dwa dni w gościnie u eks-cesarzowej Zity i jej dzieci...

Wystarczyło. Już w zeszycie z 28-go lutego, r. b. paryskiej „Illustration” ogła dał świat przepyszna dużą fotografię wszystkich ośmiorga dzieci cesarza i króla Karola Habsburga. Prześliczne dzieci! I przede wszystkim — i równie pięknie — schodzi linja wzrostu od dwunastoletniego arcyksięcia Ottona do 2½-letniej arcyksiężniczki Marysi.

Najstarszy syn cesarza, arcyksiążę Otton, lub raczej król węgierski Otton, usposobienia jest poważnego, uczy się znakomicie i zapowiada niebyłejaką indywidual-

ność. Wierzy święcie, że pierwszy, lub później na tronie zasiądzie. Mówi bieżąc po węgiersku, który to język poczytuje za drogą mowę swoją rodzimą; zaprawia się we władaniu językami: francuskim, angielskim, hiszpańskim i chorwackim. Przepada za historją.

Zycie w Lequittio płynie niezmiernie regularnie i cicho. Obie małe arcyksiężniczki Karolinka i Marysia rezydują jeszcze w nurserii w pokoju dla dzieci. Reszta działwy wstała o 7 rano i kładzie się spać punktualnie o 8 mej. Edukację arcyksiążąt i arcyksiężniczek prowadzi przy pomocy nauczycielki rodem z Wiednia, tudzież zakonnikia benedyktyna, hr. Degenfeld. N.

Wspomnienie pośmiertne.

ś. p. Teodora Monczuńska.

Nieliczne już dziś szeregi bojowników o wolność Polski w czasach najcięższych lat niewoli coraz bardziej się przeradzają.

Data 27 marca zmarła zasłużona Ojczyźnie uczestniczka powstania styczniowego Teodora Monczuńska, córka Krystyny z Sadowskich i Teodora Ostyk Narbutta, znanego działopisarza, weterana z 1831 r. — ś. p. Teodora Monczuńska urodziła się w Szawrach w pow. lidzkim i kw. 1830 r.

Wypieszczona, a wychowana w duchu patriotycznym, poślubiła Alberta Monczuńskiego, mając zaledwie lat 18, zaś owdowawszy w 3 lata — wróciła do domu rodziców, gdzie w dobre przedpowstańciewej zajęła się pracą narodową, potem zaś brała czynny udział w formowaniu oddziałów powstańczych, na czele których stanął w Wileńszczyźnie brat jej Ludwik, Ostyk Narbutta.

W szeregach powstańczych znaleźli się również i dwaj inni bracia Bolesław i Franciszek.

Z niezłomną energią oddała się ś. p. Monczuńska pracy nad zabezpieczeniem bytu materialnego oddziałów powstańczych, dostarczeniem im broni i amunicji. I narażeniem własnego życia dowodziła do obozów pieniądze, ubranie, pożywienie. Ryzyko było wielkie, gdyż kraj cały zalany był falą szpiegów, których nie brakło niestety i wśród ludności miejscowej; drogi obsadzone były przez wojska nieprzyjacielskie... To też w końcu wydano rozkaz aresztowania Monczuńskiej. Dom w Szawrach otoczył siły oddział kozaków... Udało się jej jednak w przebraniu męskim przedostać przez gęste patrole kozackie i uciec do Grodna, gdzie przebrana za służącą oczekiwała u znajomych odpowiedniej chwili, by się wydostać za granicę. W tym czasie dowiedziała się, iż brat jej Bolesław znalazł się w więzieniu w Grodnie, pragnąc widzieć się z nim uzyskała zezwolenie i udała się do więzienia. Jakież było jej przerażenie, gdy w dyżurnym oficerze poznała dowódcę oddziału kozaków, który ją miał aresztować w Szawrach. Wiedziata ś. p. Monczuńska, iż za głowę jej sarrpa krwawy Murawjew naznaczył wysoką nagrodę pieniężną... Oficer poznał również ś. p. Teodora, lecz byli widocznie i pomiędzy moskalami porządki ludzie gdyż oficer podszedł do ś. p. Monczuńskiej mówiąc „poznałam Panią” lecz jej nie zatrzymał.

Po długich i ciężkich trudach udało się wreszcie ś. p. Monczuńskiej

przedostać za granicę, gdzie znalazła gościnę i opiekę w domu hrabstwa Przeździeckich i pozostała tam przez szereg lat. Po śmiertci ich wyjechała do Krakowa, gdzie do ostatnich dni otoczona była opieką i poważaniem od ś. p. SS. Feljaneł. Los nie oszczędził ś. p. Monczuńskiej ciężkich przeżyć i boleści. O ciec jej zmarł w r. 1864. Ludwik zginał bohaterską śmiercią w bitwie pod Dubiejami, matka i brat Bolesław zostali zesłani na Sybir, brat Franciszek emigrował z Kraju. Fortuna została rozszarpana przez konfiskaty, lub przymusowe sprzedaże. Bóg pozwolił Jej jednak doczekać się niepodległości Polski i widzieć własnymi oczami ukochaną ojczyznę wolną. A Ojczyzna nosiła Ją swą pamięcią, radając Jej krzyż „Polonia restituta”. „Cześć Jej pamięci!”

Nowosci wydawniczy.

— Pro Patria w N 27 przynosi ciekawy artykuł p. t. „Głos Katolicyzmu” po zalem redakcja „Pro Patria” zapowiada zwiększenie z dnem 1 kwietnia br. objętości pisma.

— „Swiatowid” krakowski (Nr. 14) wykladowuje się na europejską ilustrację. Oto i całostronnicowy wizerunek konny króla duńskiego Christjana X-go według fotografii nadesłanej „Swiatowidowi” z własnego króla sekretariatu w kopenhaskim Amalienburku. Powinnować A wśród aktualnych zdjęć, głębokie wywierające wrażenie fotografi wywołania z Ruwji na ojczyznę łono trumien ze zwłokami członka Rady Państwa Głomora i posta do Dumy, zasłużonego obrońcy Chelmszczyzny, Lubomira Dymyzy.

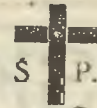
— Józef Weyssenhoff „Noc i świt”. Po wiesć — Warszawa Biblioteka Polska 1925.

— Piesń w szkole. Pięty i szósty rok nauczania. Teksty i melodie. Wybrały i ułożyły M. Karłowiczowa i Z. Kruszyńska. Warszawa M. Art. 1925.

— A. Mickiewicz „Pan Tadeusz”. Z objaśnieniami, przypisami, analizami pytaniami J. Bystrzyckiego i M. Janika. Wydanie przystosowane z potrzeb szkolnych. Wznowe Wyd. drugie. Lwów — Warszawa. Książnica Atlas. 1925. Niemalą stanowią atrakcję dodane dwa plany: Soplicowa z okolicą i dworu Soplicowskiego według układu Z. Kramsztyga. Tudzież mapa powiatu Nowogródzkiego.

— Józef Conrad „W oczach Zachodu” Przekład Najoty. Strouli 403. Warszawa. E. Wende i sp. 1925.

— St. Kazura „Co to jest sofleggio”. Dla użytku nauczycieli muzyki Warszawa. M. Art. 1925. s. r. 35.



Franciszka z Turowiczów

1o voto Janowska 2o voto Mikulska

urodzona dnia 24 Listopada 1848 roku.

Po długich i ciężkich cierpieniach męczeńskiego życia zaopatrzona Świętymi Sakramentami spoczęła w Panu dnia 4 Kwietnia 1925 roku.

Wyprawdzenie zwłok z domu przy ulicy Zamkowej 24 do kościoła św. Anny odbędzie się dnia 5.IV. b. r. o godz. 6 wiecz. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie dnia 7.VI. we wtorek o godz. 10 rano, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz Rossa.

O czem przyjaciół i znajomych zawiadamia

Rodzina.

ZWIE-DZAJCIE WYSTAWĘ OBRAZÓW

Lichtensztejna w lokalu Żyd Stow. Pop Sztoki (ul. Wielka 66/4) wystawa czynna codzieln. od 10-iej do 9-iej g. wiecz.

Illustration of a man and a woman in formal attire. Text: KAPELUSZE, KRAWATY, BIELIZNE, TRYKOTY, LASKI i SKARPETKI. Na sezon wiosenny WILNO Zamkowa 8. POLSKA O. YAUCZ

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owoc.

poleca na nadchodzące święta:

1) z WYTWÓRNI przy ul. Piłsudskiego 2 WINA — własnej produkcji;

2) ze SKLEPU przy ul. Wileńska 36 (Tel. 8-86) WINA, KONJAKI, LIKIERY i różne trunki z fabryk krajowych i zagranicznych w wielkim wyborze, oraz konserwy, owoce, kompoty, wyroby cukierkowe i inne artykuły spożywcze.

Bezpłatna dostawa do domów.

Zamówienia przyjmuje się telefonicznie.

Jedyny Pierwszy raz w Wilnie

KONCERT poświęca utworom kom. A. Głazunowa

organizowany przez prof. M. Kimontt-Jacynową (Fortepjan i skrzypce, śpiew)

Sala koncertowa przy ul. Mickiewicza, 33. Data 5 kwietnia, godz. 7 w.

Bilety od 1 zł. w cukierni p. B. Sztralla, od 11—1 i od 5 do 8

Dochód przeznaczony na nabycie fortepianu dla konserwatorium.

Józef KŁODECKI

Zamkowa (dawnej Wielka) Nr 17.

Sklep z manufakturą i bławatami poleca:

Koldry, poduszki, towary bielizniane, sukna, zefiry, markizety, bieliznę damską i męską oraz krawaty w wielkim wyborze.

— Chodziłem. Tam i z powrotem. Żeby oni światła wiekuiętego nie doczekali!

— Kto? co?

— Dorożkarz chciał ośm złotych i to po jakim targul Najajaliśmy się, że Boże ratuj. I, rozumie się, nie pojechałem. Pozostalem.

— No, ale jakże z tą pożyczką?

— Prymapiyris, kochanieńki, prymapiyris! Żeby oni na równej drodze nogi sobie połamali!

— A fe, sowietniku — pośpieszyłem mu przerwać. Któż tak klinie nieludzko. Wystarczy przele wystać kogo na wileński bruk... Co zaś do prymapiyrisu, to się go przebywa jak równik na morzu. Owalają, zleją wodą, wytarząją po pokładzie — i jeszcze się śmieją! Taki już zwyczaj. Nieporadzisz nic na to.

— Całe szczęście — rzekł mój towarzysz — że z Kuratorjum udało mi się otrzymać pożyczkę na drugie dziecko.

— Na drugie dziecko? — zawołałem. Ależ sowietnik nie masz wogóle dzieci!

— To zależy — odparł z filozoficznym spokojem sowietnik. Otrzymałem pożyczkę na pierwsze. Popatrz pan na mnie. Może nie mogło być? Co? A już potem z pożyczką na drugie poszło zupełnie gładko, tembardziej, że odstąpił czasu między jednym a drugim zachowałem nawet znacznie więcej niż przewidziany w ustawie. Wątpliwość tedy nie nasuwała się żadna. Za dwa miesiące i szesnaście dni planuję zgłosić się po raz trzeci. Co to znaczy troje dzieci! W dzisiejszych ciężkich czasach!

— Szczęściarzu z pana — rzekłem A mnie to nie wiedzie się i nie wiedzie. — Wola Boża! — westchnął sowietnik. — Niema co mówić z woli Bożej — odparłem poirytowany. Ludzkie to niewybaczalne fajtlapstwo — i koniec. Zaczęło się od tego, że wezwano mnie „zastępczym listem przesyłkowym” na pocztę. Zastępczy list? Czy pan co rozumie? Austrjackie gadanie. Maiejsza. Dość, że chodziło o osiągnięcie za mnie 75 groszy niedopłaconych podczas odbierania jakiejś przesyłki — trzy

tygodnie temu. Pan ekspedytor omylił się. Potem były dwie dopłaty podatkowe też z racji omyłki któregoś z urzędników. Potem ściągnano ze mnie dopłatę za sprawadzone przed pięciu miesiącami do Wilna pociągami towarowymi i dostawione mi już dawno meble. Pan taksator omylił się! Na grubą sumę. Polem dzięki omyłce popelnionej w odnośnym urzędzie, o mały włos, że nie zapłacono mnie w jakąś sferę bandycką — aż wreszcie dzięki wprost sensu niemającego omyłce zostałem zaliczony do „żeńskiej ludności Wilna. Musiałem chodzić legitymować się. Przedstawiałem dowody osobiste. Chodziłem kilka razy. Coś przez dobrych trzy tygodnie figurowałem w spisach urzędowych jako kobieta. Bardzo niemile wrażenie...

Na to mi rzekł sowietnik:

— Nie trap się pan. Musimy zresztą wszyscy uzbroić się w cierpliwość. To rzecz główna. Państwo nasze — w drugim swoim wydaniu — dopiero zabkuję. Więc szwankuje to, szwankuje owo... w niepo-

rządku jeszcze to, w nieporządku owo...

— Zabkuję! — podchwyciłem. Może być. Ale pamiętaj pan, że niejedno już dziecko niewytrzymiało przewlekłego zabkowania.

— Wytrzymał! wytrzymał! — zawołał wiosennym, rześkim tożem sowietnik Pumpkiewicz.

A gdyśmy się żegnali przed kinem do którego byłem się właśnie wybrał, rzekł mi jeszcze wytrząsając mi ręce:

— Francja, paniebdzieju mój, murem za nami stoi. Ho, ho, Francja! Niemcom nie damy się. Armje mamy, że i w całej Europie lepszej niema. A rotę Konopnickiej każde dziecko umie u nas zaśpiewać. Nawet z wieży Katedralnej jak zaczęła ją trąbić tak przestać nie mogą. Uważa pan! Rosja — kapu! Rozpada się; zaszła na psy; przepadła... Anglije trzyma za pysk pan Konstanty Skirmunt. Papeż — z nami, bo zna nasz Litwa będzie musiała albo istnieć albo nie istnieć! — jak to pięknie ktoś powiedział na wiecu na Snipiszkach. Żydzi wślakną... Ot, zobaczysz pan, gdzie się w pamięci...

tak zapodziają tu u nas bez śladu jak w Poznańskiem. Gdzie pan tam znajdzie żydów? A co? A widzi pan! No... dodał — nieśże pan do domu swoje wierzbeczki i jutro, w niedzielę Palmową, powyganiaj pan akuratnie przez wierzba poświęconą, i z domu i z siebie, wszystkie ciężkie, paskudne, i do niczego niepodobne myśli. Święta — to Święta! Zyczeż ja drogiemu panu na Święta wesolego jajka! Wszystko dobrze będzie. I daj nam wszystkim, Panie Boże... daj nam wszystkim...

— Tego właśnie chciałem i ja żyć! — pośpieszyłem odwzajemnić się.

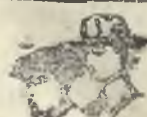
Rozem już tylko wystrząsał mi sobie ręce przez dobrą chwilę milcząc, a tylko z wyrazem w oczach sięgającym od pierwszego zamgotania pamy z jatowcem przywołanym do wierzby dwoma koloziwanym wstążeczkami — hen aż do Rezurekcoji, a może aż nawet za jakiegoś święconę, sute, tradycyjne, jak to pięknie ktoś powiedział na wiecu na Snipiszkach. Żydzi wślakną... Ot, zobaczysz pan, gdzie się w pamięci... Skierka.

Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie

Kawa, Herbata, Czekolada, Karmelki, Biszkoty.

E. MIESZKOWSKI Mickiewiczza 22 KAPELUSZE

1 CZAPKI MIESKIE P. I. C. HABIG BORSALINO 1 inne



TOM DRUGI

Z mych przeżyć politycznych i walk.

III

Wyjazd do Ameryki. Pomniki Putaskiego i Kościuszki. Charakterystyczne przemówienia, Kongres polski. Poziom kulturalny emigracji polskiej w Ameryce. Propaganda militarna.

Wyjechałem z Krakowa struty Wyjechałem z Krakowa struty Wyjechałem z Krakowa struty...

ustępy zawierała mowa biskupa Rona. Biskup Rode, Polak, urodzony w Stanach Zjednoczonych...

W przedmówieniu kongresu odbyło się posiedzenie gości z Europy z Komitetem organizacyjnym kongresu. PP. Suligowski, Polaski i Majerski...

W dzień obchodu został wydany przez Związek Narodowy Polski bankiet, na który zaproszeni byli goście z Europy: Mecenasy Adolf Suligowski z Warszawy...

W Stanach Zjednoczonych w owie czasy istniała organizacja, zwana wojskiem polskim, władana mundury i tarczami...

Byłem obcy entuzjastom Li-siewicza, bardziej krytycznie się odnosiłem do wszystkiego, co miał charakter...

krzewie polski i amerykański patriotyzm. Stany Zjednoczone u... żalem za naturalnego antagonistę Japonii...

W razie wojny Stanów Zjednoczonych z Japonją wojskowym pobiciem Stanów, niż zniaczenia Japonii. Przed wojną światową pierwsze było możliwe...

Referat p. Siemieradzkiego „O wychodźstwie polskim w Ameryce” miał jedynie na celu zrekłmować Związek Narodowy Polski. Był naiwny, gdy twierdził, że Polacy amerykańscy...

Wracając do kongresu polskiego w Washingtonie muszę powiedzieć, że najważniejszą i najbardziej wzbudającą namiętnością częścią kongresu były godziny poświęcone dyskusji z powodu mego referatu. „Sprawa Polska w dobie obecnej”.

Referat mój daje się streścić przez przytoczenie postulatów, jakie postawiłem po ukończonym referacie:

- 1) Niepodległość polityczna jest warunkiem rozwoju i bytu narodu: pozbawieni niepodległości stajemy się piętym stanem Ameryki i Europy. 2) Rosja ujarzmiła i dzierży w swym posiadaniu trzy czwarte naszego terytorium...

Na święta Wielkanocne Sklep p. f. „CUKRY WARSZAWSKIE” właśc. I. Jankowski Mickiewiczza 6 — poleca wyborowe ozdoby święte...

Cukiernia Sebastjana Rudnickiego Róg Trockiej i Wileńskiej. Na nadchodzące święta poleca torty, baumkucheny, mazurki, baby i inne cukiernicze wyroby.

DOM HANDLOWY „Bracia Cholem” Wilno, Kwiatowa 5, istnieje od r. 1846 — Tel. 3-53 j a k o reprezentant na Wilno i Wileńszczyznę...

W Sądzie. Wielka afera kryminalna w Wilnie.

Sprawa oskarżonych funkcjonariuszy służby śledczej kom. Zaborskiego, aspir. Kiedrzyńskiego, post. Szaszyna i pośrednika w ich niedanej robocie Alperowicza w drugim dniu debat sądowych...

Sąd, powództwo cywilne, obrona oraz świadkowie stawili się na rozprawę w takim jak w dniu pierwszym komplecie. Zaczęło się badanie świadków. Długie męczące badanie — rozszczępane na szereg poszczególnych faktów...

Zeznania kom. pol. Tolpyhy nowego do sprawy nie wnosiły. Pomijając zeznania szeregu innych świadków pomniejszych, wypada nam się nieco dłużej zatrzymać nad zeznaniami podkomisarza Brzeskiego...

Zeznań tego świadka odniosło się wrażenie, iż podkom. Zaborowski był pionkiem w rękach tuzów policyjnych, którzy terroryzowali go i zmuszali zarazem do robenia nadużyć. Świadek mówi cicho, niepewnie i nerwowo.

Na pytanie mecenasa Andrejewa: „co spowodowało pana do opuszczenia tak miłego stanowiska konfidenta swych kolegów i zwierzchników” przyznaje się, że to, że nie znajdował wśród nich uznania i poparcia...

Przewodniczący uchyla dalsze zeznania świadka, jak również skierowane pod jego adresem w tym sensie pytania obrony. Po tem, przykrem w swej formie, zeznaniu następuje kilka mniejszej wagi świadków. Wśród tych świadków są dwie kobiety, ży-

PIEGI radykalnie usuwa od 20 lat znany Krem LANOL Parfumerie d'Orient Warszawa.

KRONIKA

NIEDZIELKA
5 Dnia
 Wincenego
 Jutro
 Celestyna

Wsch. s. o g. 5 m. 15
 Zach. s. g. 18 m. 13

WILEŃSKA.

— **Od Administracji.** Doszła do nas wiadomość, że niektórzy nasi prenumeratorki nie otrzymują niedzielnego „Dodatku Ilustrowanego”. Prosimy o natychmiastowe zareklamowanie na pocztę, oraz w Administracji, gdyż „Dodatek Ilustrowany” załączamy do każdego numeru piątkowego.

— **Komisarz Rządu na m. Wilno.** podaje do wiadomości ogólnej, że w myśl Ustawy z dn. 18.XI. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, w dniu 5 b. m. handel w sklepach jest dozwolony od godz. 1 po poł. do 6 wieczorem.

— **(p) Tragedyjne ćwiczenia oficerów rezerwy.** W roku bieżącym oficerowie rezerwy urodzeni w roku 1899 i 1900 będą odbywali ćwiczenia 6-cio tygodniowe, zaś urodzeni w roku 1894 odbędą ćwiczenia 8-ty tygodniowe.

Powołanie do oddziałów oficerów rezerwy nastąpi w drodze imiennej kartami powołania.

Oficerowie rezerwy, którzy w terminie oznaczonym w karcie powołania nie będą mogli stawić się do oddziału z różnych powodów, mogą uzyskać odroczenie odbycia ćwiczeń i w tym celu winni złożyć odpowiednio podania do D.O.K. wprost lub w drodze przez właściciela P. K. U.

Bezpośrednio do D.O.K. składają podania o odroczenie ćwiczeń oficerowie rezerwy, którzy są obecnie: a) profesorami, zastępcami profesorów, docentami, adjunktami, asystentami wyższych zakładów naukowych; b) nauczycielami szkół średnich ogólnokształcących państwowych lub uznanych za równorzędne z państwowymi, seminarów nauczycielskich i szkół zawodowych; c) zwyczajnymi słuchaczami wyższych zakładów państwowych lub prywatnych uznanych za równorzędne z państwowymi i wreszcie d) ci którzy są obecnie słuchaczami kursów ruchu kolejowego. Zaś w drodze przez P. K. U. składają oficerowie rezerwy, osadnicy kresowi, zawodowi gospodarze rolni i właściciele przedsiębiorstw i wytwórni przemysłowych o ile te gospodarstwa rolnie i przedsiębiorstwa przemysłowe prowadzą osobiście.

Na ćwiczenia te oficerowie rezerwy powołani zostaną w dwóch terminach.

— **(p) Odroczenia dla pobożnych 1904 rocznika.** W związku z tym, czym się odbył w maju i czerwcu r. b. przegląd poborowców 1904, wszyscy poborowcy otrzymali odroczenia służby wojskowej z tytułu naukowego lub rodzinnego winnego i niewinnego i zostały podane do komisariatu Rządu na m. Wilno pod k. Nr. 2, przyczem osoby, ubiegające się o odroczenia z tytułu naukowego mają do podania dołączyci zaświadczenia odnosnej władzy szkolnej.

Osoby zaś, starające się o odroczenia służby wojskowej z tytułu rodzinnego, mają do podania dołączyć wyciąg z ksiąg stanu ludności (względnie z ksiąg stanowych), zawierający cały skład rodziny poborowego ewentualnie w razie braku takowych — metryki urodzenia wszystkich członków rodziny (jak również metryki śmierci) oraz zaświadczenie rządowego lekarza o stanie zdrowia matek mężatek, o ile nie przekroczyły 60 lat życia, matek wdów, o ile nie przekroczyły 45 lat życia, i siostr, które ukończyły 17 lat życia a dla jakichś powodów nie są zdolne do pracy.

(W Wilnie rządowymi lekarzami są: dr. Rutkowski i dr. Billewicz i urzędują w komisariacie Rządu pokój Nr. 18).

Mężczyźni — członkowie rodziny poborowego, dla stwierdzenia stopnia utraty zdolności do pracy, stają do przeglądu razem z poborowymi.

— **(p) Bezrobocie w województwie wileńskim.** Na dzień 1 kwietnia roku bieżącego na całym terenie województwa wileńskiego zanotowano ogółem 2016 bezrobotnych. W poszczególnych branżach największe bezrobocie notowano między metalowcami — 148 osób; następnie w przemyśle budowlanym — 112 osób; w przemyśle skórnym — 101; w przemyśle drzewnym — 48; w

przemyśle włókienniczym 19; w przemyśle papirniczym i drukarskim — 14; wśród hutników — 2 i 15 innych.

W porównaniu z dniem 16 marca r. b. bezrobocie na terenie Wileńszczyzny wzrosło o 169 osób.

— **(p) Nowe instrukcje w sprawie zasług dla bezrobotnych inteligentów.** Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia otrzymał nowe instrukcje uprawniające go do dalszego wydawania bezrobotnym pracownikom umysłowym jednorazowych pożyczek bezprocentowych jakoteż zasiłków bezzwrotnych.

Przepisy te przewidują wypłacanie zasiłków i pożyczek bezrobotnym pracownikom umysłowym bez różnicy pici, którzy ukończyli 18 lat życia, a których stosunek pracy został rozwiązany nie wcześniej jak 31 grudnia 1922 r. i obecnie nie posiadają żadnych dochodów stałych lub dorywczych ani majątku — przyczem jeśli ostatni zarobek nie przekraczał 500 zł. miesięcznie.

Wysokość pożyczki jest następująca: 1) dla samotnego — 45 zł; 2) dla obciążonego rodziną od 1 do 2 os. — 65 zł; 3) obciążonego od 3 do 5 os. — 85 zł; 4) obciążonego rodziną powyżej 5 os. — 100 zł. Za rodzinę uważa się żonę niezarobkującą (względnie — męża), dzieci, pasierbow irodzeństwo do lat 15 oraz rodziców niezdolnych do pracy.

Pierwszeństwo w otrzymywaniu zapomóg i pożyczek mają bezrobotni pracownicy umysłowi, zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy

— **Podręczniki religii w języku białoruskim.** Warszawski synod prawosławny postanowił wydać podręczniki religijne i książki do nabożeństwa w językach: białoruskim, ukraińskim, polskim, czeskim i rosyjskim.

— **Posiedzenie Wileńsko Trackiego Wydziału powiatowego.** Na odbytem w dniu 3 b. m. posiedzeniu ustalono na 27 kwietnia zjazd sejmiku powiatowego w celu zatwierdzenia i przeprowadzenia rocznego i uzupełnienia preliminarza budżetowego. Następnie uchwalono założyć w Bakiszkach na fermie doświadczalnej szkółkę owocową.

Wydano pozwolenie p. Brensztajnowej na urządzenie pasieki w Bakiszkach na przeciąg 3 lat i w końcu rozpatrzone szereg drobnych spraw, dotyczących opieki społecznej.

— **(p) Sprawa teatru obj zdrowego.** Na posiedzeniu komisji polskiego teatru objazdowego, odbytem w dn. 3 b. m. uchwalono zaangażować siły artystyczne w ilości 15 osób.

Repertuar teatru ma być stały, składający się z kilkunastu sztuk teatralnych.

Przedstawienia teatru odbywać się mają w miejscowościach położonych zdale od kolei — gdy stać drog kolowych będzie zadaniem jącej, natomiast w czasie gdy komunikacja kolejowa będzie utrudniona — przedstawienia mają się odbywać w miejscowościach położonych przy kolei.

— **(g) Strzelnica.** Odcerski klub żołnierski O.K. III sekcja wileńska zamierza urządzić strzelnicę z broni mało-kalibrowej, na obszarze sportowem i p.p. Leg. (góry Bouffalowe).

W związku z tym klub wystosował do odnosnych władz podanie w tej sprawie.

— **Zjazd T. N. S. W.** W dn. 18 i 19 kwietnia r. b. odbędzie się w Wilnie doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych (T.N.S.W.). Zarząd wileńskiego Koła T.N.S.W. zwraca się do swych członków i ogółu nauczycielstwa z gorącą prośbą o zadeklarowanie pokoi i łóżek do gości dla przyjeżdżających delegatów i gości na 1—3 noce z 17 na 18 i 19 kwietnia i ewent. z 19 na 20 kwietnia.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd wileńskiego Koła T.N.S.W. (gimn. im. J. Łelewela. Mickiewicza 38) codziennie od godz. 10—12 za wyjątkiem 11, 12 i 19 b. m.

— **Odczyt na Antokolu.** W niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w domu lud. P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) odbędzie się odczyt p. t. „Znaczenie morza dla Polski”, który wygłosi p. Tad. Turkowski. Prelekcja urozmaicona będzie pokazami światłnemi. Wstęp wolny.

— **Zarząd Męskiego Koła Eucharystycznego w Wilnie** przypomina swoim członkom, że dziś w niedzielę ma odbyć się kolejna adora-

cja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Katarzyny. Wobec czego uprasza się członków zapisanych na określone godziny stawić punktualnie.

— **Komitet „Chleb dzieciom”.** Dział dnia 5 kwietnia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 1-ej w poł. w Sali Miejskiej zebranie sprawozdawcze za cały rok działalności.

Wejście wolne dla wszystkich płatników za okazaniem kwitu.

— **Rzym—Wieczne Miasto.** Drugi odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę 5 go kwietnia ks. prof. dr. Leon Puciata, w Sali Śniadeckich USB. Odczyt ten, poświęcony Rzymowi chrześcijańskiemu, ilustrowany będzie dobrami przezrocznymi (nie zaś pocztówkami jak w ub. czwartek). Początek o o godz. 7-ej wiecz. Ceny miejsc: 1 zł, dla mł. 50 gr.

— **Z MAGISTRATU.**

— **(p) Posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych i rozbudowy.** Na posiedzeniu odbytem w dniu 3.IV 25 r. uchwalono dać zamówienie szwedzkiej firmie „Erikson” na kable, transformatory i deskę rozdzielczą, na ogólną sumę około 200.000 zł.

Przedstawicielami firmy „Erikson” byli pp. inż. Lipiński i inż. Niewiadomski.

Następnie w związku z konsultacją techniczną zaprojektowano przeprowadzić sieć elektryczną m. Wilna na prąd zmienny, oraz uchwalono zakupienie nowej turbiny.

— **(p) Zapomogi.** Magistrat wysygnował kuchni Towarzystwa Rosyjskiego zapomogi z sumie 300 złotych.

— **(p) Sprawozdania z rzeźni.** Delegat Rządu polecił magistratowi wileńskiemu nadsyłać do ministerjum spraw wewnętrznych tygodniowych sprawozdań z rzeźni miejskiej i stać kontrolnej mięsa.

— **(p) Poranki muzyczne.** Dwa jednego ze stacjonowanych w Wilnie pułków legionowych zwróciło się do magistratu z prośbą o udzielenie ogrodu po-Bernardyńskiego na urządzenie poranków muzycznych orkiestry tego pułku.

— **TEATR I MUZYKA**

— **Wczorajsza premiera w „Lutni”.** Wystawiona wczoraj w Teatrze Polskim przy współudziale wybitnego artysty p. Aleksandra Zielerowicza premiera najnowszej sztuki Stefana Żeromskiego, mówiącej krótko, wypadał imponująco. Recenzję z premiery „Uciekła mi przepióreczka” zamieszczamy w następnym numerze — ograniczając się narazie na niniejszej wzmiance.

— **„Uciekła mi przepióreczka”.** Teatr Polski powtórza dziś wczorajszą premierę najnowszej sztuki S. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Sztuka posiadająca ideologię społeczną, szczerze polską, zamie niowatpliwie, obok przedwojennego „Wesela” — Wyspiańskiego, miejsce epokowe w historii literatury polskiej, budującej się Polski niepodległej. Uwaga naszej publiczności skierowana jest zarówno na znakomitą grę A. Zielerowicza, odwarżającym rolę profesora uniwersytetu Prądkiego, jak i na samą niezamieranie ciekawą grę sztuka. A Zielerowicz wystąpi u nas jeszcze trzy razy.

— **Popołudniowa szkolna.** Dziś po raz ostatni w sezonie grana będzie w Teatrze Polskim o g. 4-ej pp. przeróbka z powieści Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem”. Ceny najniższe.

— **Podręczniki** Występ Lucyny Messal, jako popołudniowa Zaukumita artystka Lucyna Messal ośmi wieczorem wyjeżdża do Warszawy; uproszona dyrekcją zdołała się raz jeszcze wystąpić w swej znakomitej kreacji — operetce „Ostatni walc” — Straussa dziś o g. 3 m 30 pp. Ceny zmniejszone.

— **Z opery.** Dziś o g. 8-ej w operze narodowa „Hilka” — Moniuszki, którą w tym sezonie dyrekcja daje po raz drugi.

— **Don-Juan Clucka** Jutro Teatr Wielki daje po raz drugi wieczór baletowy, na którym publiczność ujrzy „Don-Juana” — koncert religijny w Teatrze Wielkim.

W środę d. 8 kwietnia (jako w Wielką środę) zespół nasz operowy wspólnie z powiększoną orkiestrą teatralną wystąpi z koncertem religijnym. Jako solistów występują pp. Bedewicz, Krugłowski, Portkiewicz, Popiel, Kruczyńska, Zamorska, Korsak Targowska i Pastówna. Ceny zmniejszone.

— **Poranek** piosenki, poezji, i tańca. W drugie święto Wielkiejnocy odejdzie się w Teatrze Polskim wielki poranek z udziałem artystów dramatycznych z pp. Grabowską i Godlewskim na czele, oraz znakomitego zespołu baletowego Jana Cieplińskiego i znanych śpiewaczek.

— **Koncert** B. Hubermana. B. Onisław Huberman, znakomity skrzypkowiec o sławie wszechświatowej, wystąpi w Wilnie w Teatrze Polskim raz jeden w poniedziałek 13 kwietnia o g. 8-ej w. w programie: Beethoven, Chopin, Mendelssohn i Czajkowski. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiają. (Teatr Polski) 11—1 13—9 w.

Natomiast w Heliosie daje parę godzin bardzo miłej rozrywki w berna komedia wiedeńska „Wyrafinowana kusielka”.

Bez gwiazd — ale z bardzo ładnymi kobietami, z dowcipną fabułą, i żywą akcją. A przedewszystkiem grana bardzo subtelnie, bardzo wytrwale, rozkosznie Mimika pań i panów pierwszorzędna. Napisów jaknajmniej, wszystko polega na ekspresji mimiki i gestu.

Wyjątkowo udatny, dobrze zrobiony, z wielką precyzją wykonany film.

Aramis.

— **Z CAŁEJ POLSKI**

— **Dar dla Stefana Żeromskiego** Jak się dowiadujemy, z inicjatywy wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, powstał na terenie Pomorza specjalny komitet, którego zadaniem będzie zgromadzić fundusz na kupno małego majątku, który byłby przeznaczony, jako dar dla Stefana Żeromskiego.

— **Pożar lasów Stanisława hr. Potockiego.** Dowiadujemy się, że w ubiegłą sobotę wybuchł pożar lasów, stanowiących własność Stanisława hr. Potockiego, znajdujących się w miejscowości Komańcza powiatu sanockiego (woj. lwowskie). Pożar z szalona szybkością zajął ogromną przestrzeń, wynoszącą 100 morgów lasu. Natychmiast po zaalarmowaniu wyruszyło na pomoc kilka kompanii 2 pułku strzelców podhalańskich. Szkody, jakie wyrządził pożar, trudno narazie obliczyć.

— **Ułgi dla pielgrzymów w Rzymie.** M. S. Z. podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że poselstwo R. P. w Rzymie w celu poczynienia ułatwień dla obywateli polskich, udających się w roku bieżącym do Rzymu na uroczystości jubileuszowe, uzyskało od Banku „Santo Spirito” w Rzymie zobowiązanie pisemne, że Bank ten będzie uskuteczniał wymianę złotych polskich na liry nie według kursu giełd wileńskich, lecz według kursu giełdy warszawskiej, który jest korzystniejszy dla klientów Banku.

Na zasadzie powyższego podrozdziału z Polski, uskuteczniający transakcje wymienne w oznaczonym Banku, unikną strat pieniężnych przy wymianie, na jakie dotychczas byli narażeni.

— **NADEŚLANE.**

— **Podziękowanie.** Niniejszem składam podziękowanie p. mecenasowi Mieczysławowi Englowi za jego pełną oddania pracę jako adwokata przy przeprowadzeniu mojej sprawy.

Z poważaniem
 Sz. Wrocławski.

— **Ze sportu.**

— **Nowy skład zarządu T-wa Cyklistów** W dniu 22 marca r. b. na walnym zebraniu T-wa ukonstytuował się nowy zarząd w następującym składzie: prezes Bolesław Stanisław handlowiec, wice-prezes Kulesza Edward inżynier, sekretarz Salmowicz Henryk buchalter, skarbnik Worono Antoni urzędnik, kapitanowie: Moroz Bronisław handlowiec i Abramowicz Feliks urzędnik, zastępca kapitana Biał Jerzy handlowiec, gospodarz Fałtan Aleksander handlowiec, komisja rewizyjna: Zecharowicz Michał, Andrukowicz Wacław, Sztrał Jan i Ptaszyński Zygmunt.

— **Ze świata.**

— **Zbroja Dziełwicy Orleańskiej imitacja.** Przed kilku dniami w Londynie wśród starego żelaza, znaleziono miecz i pancerz Dziełwicy Orleańskiej. Obecnie londyński „Star” donosi, że ta rzekoma zbroja Joanny D’Arc jest tylko imitacją. Pancerz został w r. 1897 zrobiony w warsztatach znanego wiedeńskiego płatnerza, który masowo fabrykował imitacje starych broni. Przedmioty te szły z ręki do ręki, odkupowane za wielkie sumy, aż wreszcie znalazły się w posiadaniu niejakiego kęgniera de Bourbon, który podawał się za członka dynastji Bourbonów i twierdził, że ma prawo do tronu francuskiego.

W 1921 r. wystawiono miecz i pancerz w katedrze Westminsteru w tem błędnem mniemaniu, że chodzi o r. i kwie po świętej Joannie. Dopiero pewien handlarz wykazał omyłkę i zakupił zbroje za dwa i pół funta i znowu przechodziły one od jednego handlarza do drugiego, aż wreszcie dostały się w posiadanie jakiegos antykwariusza, który sądził, że udało mu się nabyć niezwykle cenne pamiątki. Obecnie „Star” obwła go zimną wodą, przytaczając na swoich szpaltach historję rzekomych relikwii, dodając, że pancerz jest wiedeńskim fabrykatem, a miecz pochodzi z rekwizytorni pewnego paryskiego teatru.

— **Ni zwykły jubileusz.** Przed sądem berlińskim stanęła w tych dniach niezwykła przestępczyni, Alma Höb, którą sędzia powołał osobliwą przemową przed rozprawą, a mianowicie zaznaczył, że wita w niej osobliwą jubilatke, gdyż H. stanęła tego dnia po raz setny w swem życiu przed sądem.

Wyraźnie 99 razy była ona podczas swego 50-letniego życia w konfliktach z wszystkimi prawie paragrafami kodeksu karnego. Tym razem sprawa toczyła się o paserstwo skradzionych części samochodowych. Wyrok skazał ją na 2 dni więzienia. Oskarżona ten setny wyrok spadający na jej osiwiłą głowę przyjęła z pokorą filozoficznym spokojem. Z westchnieniem robi uwagę: setny wyrok! jak ten czas lecili...

— **Chyba największe honorarium na świecie.** Głorja Swanson prolonowała swój kontrakt z wytwórnią „Famous Players” na jeden rok z powodu choroby. Nadmienić tu należy, że honorarium jej wynosiło 182.000 funtów angielskich, podczas gdy pensja premiera angielskiego wynosi 5.000 funtów rocznie. Nie każdy jest choć małą cząstką Głorji...

— **Nowy minerał.** W kopalni amerykańskiej Tintio Standart w stanie Utah wykryto w czasie pogłębiania szybów nowy minerał, który przy bliższym zbadaniu okazał się bogatą rudą srebra. Minerał ten nazwany przez C. A. Schemppa, który go analizował, argento-jarositem, przedstawia luskę żółtą, świecąca, z ogólnego wyglądu podobne do łuszczyku (miki), występujące w skałach w postaci cienkich warstwek lub kulistych skupień. Z analizy chemicznej wynika, że jest to związek srebra i żelaza.

Powstał on prawdopodobnie w ten sposób, że występujący w przyrodzie siarczki srebra ulega rozpuszczeniu w roztworze zasadniczego siarczanu żelaza, a następnie wykrytalanianiu z tego roztworu. Były to zatem minerał o wtórnym powstaniu.

Pod względem ekonomicznym przedstawia się procentowa zawartość srebra w tym mineralu wcale korzystnie, tak, że rozpoczęto już odbudowę jego złoty i techniczną przeróbkę wytapiając czyste srebro.

— **Czem się zajmuje poselstwo sowieckie w Paryżu.** Prasa paryska wskazuje, że w ostatnich czasach w otoczeniu Krasina zjawili się kilku nowych osobników, którzy mają uzupełnić personel przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu. Przedewszystkiem więc do składu poselstwa sowieckiego przybyło 2 niemieckich oficerów sztabu generalnego w charakterze wywiadowców. Towarzyszył im niejaki Simonowicz, były sekretarz Rasputina, który był znany jako notoryczny szpieg niemiecki. Prócz tego w roli jednego z urzędników przedstawicielstwa sowieckiego figuruje od niedawna niejaki Awramow, jako zastępca przedstawiciela handlowego, jest to Bułgar, oficer sztabu generalnego, który w randze podpułkownika podczas wojny reprezentował sztab bułgarski przy głównej kwaterze niemieckiej a następnie brał udział w pertraktacjach w Brześciu Litewskim.

— **Pomnik polski w Brzylji.** Dnia 15 lutego odsłonięto w Kurytybie pomnik „Siewcy”, ofiarowany rządowi brazylijskiemu przez wychodźców polskich dla upamiętnienia setnej rocznicy niepodległości Brazylii.

Pomnik przedstawia polskiego rolnika rzucającego ziarno w ziemię brazylijską i jest dziełem naszego rodaka, artysty rzeźbiarza Jana Żaka.

Municypalność Kurytyby ofiarowała pod pomnik jeden z najpiękniejszych placów miejskich, naprzeciwko gmachu parlamentu parańskiego.

— **Wyprawa przeciwko wilkom.** Z Rygi donoszą, że napady wilków na konie i bydło w ostatnim czasie tak bardzo wzrosły, iż sowiecki komisarjat dla rolnictwa postanowił przedsięwziąć zorganizowaną wyprawę przeciwko wilkom. Według statystyki urzędowej, straty wyrządzone przez wilki w koniach i bydło wynosiły w ostatnich tygodniach 52.600 koni, 50.250 krów i 25.000 sztuk innego bydła; rzeczywiście straty przedstawiają się prawdopodobnie znacznie groźniej. Rząd rosyjski postanowił użyć pomocy wojska, któreby walczyły z wilkami za pomocą strychniny. Poza tem wyznaczyły władze sowieckie nagrodę za każdego wilka, ubitego przez osoby prywatne.

Redaktor
 Stanisław Mackiewicz.

Stanisław Krakowski

WILNO, ul. Wielka 49, obok hot. Italja.
S-to Jańska 3.

Poleca na zbliżające się święta maszyny szwedzkie do mięsa, lodów, migdałów, młynki do kawy, primusy i inne; wszelkiego rodzaju formy do ciasta, babek i tortów; duży wybór naczyni kuchennych emalowanych i aluminiowych. Oprócz tego: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, nożyczki, scyzoryki, przyrządy do golenia, noże kuchenne, oraz narzędzia rolnicze i rzemieślnicze.

Uwaga!!! Uwaga!!!

„KAZIMIERZ RUTKOWSKI“

WIELKA 64 obok kościoła Św. Kazimierza WIELKA 64
Powiadamia Sz. Klientów, że z powodu likwidacji „T./H. K. Rutkowski J. Kalfa i Ska“ i z przejściem na własność moją pod firmą „Kazimierz Rutkowski“, ceny na wszystkie materiały, jak na suknie tak i na białe, zostały obniżone od 10-15%. Od 1-go do 15-go kwietnia r. b. wyprzedzę niektórych materiałów po cenach niższych konkurencyjnych.
SPRZEDAŻ NA RATY SPRZEDAŻ NA RATY
Proszę się przekonać

Dom Handlowy

F. MIESZKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

ODDZIAŁ w WILNIE ul. Mickiewicza 23
TELEFON 2 — 99

Dział meblowy:

WIELKI WYBÓR MEBLI do mieszkań i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych. UMEBLOWANIE i URZĄDZENIE: Instytucyj, Biur, Internatów. Oferty i kosztorysy na żądanie.

Ponieważ wszelkie defekty, jakie mogą powstać w meblach z winy materiału lub wykonania, uwidaczniają się najpóźniej w ciągu 1 roku, odpowiadamy przez ten okres czasu za kupione u nas meble.

Dział manufakturowy:

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych: wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.

UBRANIA I PALTA WIOSENNE, GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom uługowe warunki
Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7 proc. rabatu.

Magazyn obecnie czynny jest bez przerwy obiadowej, to jest otwarty od g. 9 rano do g. 7 w.

ORYGINALNE BORSALINO tylko światowej
KAPELUSZE BORSALINO znanej marki

Borsalino Antica Casa

egzystuje od roku 1857

Przy kupnie zwracać uwagę na rok 1857
bo tylko te KAPELUSZE są

prawdziwe Borsalino

kapelusz ten zabezpieczony jest od deszczu i słońca i zapatrzony w wentylatory przeciwko działaniu potu.

J. Kapelusznik

Niemiecka 28 (róg Wielkiej)

Również posiadamy kapelusze Ples, Wien i wytwórni krajowych po tanich cenach.

Przetarg na roboty budowlane.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 17 kwietnia r. b. przetarg ofertowy na budowę osiedli letnich podwójnych gajówek z budynkami gospodarczymi w Nadleśnictwach Mostowskim, Grodzieńskim, Smorgońskim i Urańskim. Razem osiedli siedem. Oferta winna być złożona w zapieczętowanej kopercie z nadpisem: „na przetarg podwójnej gajówki w Nadleśnictwie...“ do 12 godziny w południe 17 kwietnia r. b. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie W. Pohulanka 24.

Do oferty winien być dołączony kwit Izby Skarbowej o wpłaceniu wadium 5% od sumy zaofiarowanej gotówką lub papierami g-g-mi.

Kosztorysy ślepe są do pobrania, oraz plany i szczegóły przetargu są do przejrzania w Dyrekcji Lasów Państwowych pok. Nr. 17 w godzinach urzędowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, bez względu na wysokość propozycji ofertowych.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Najtańsze ceny i największy wybór

ostatnich modeli wiedeńskich:
kostjumki, palta, sukienki, fartuszki, obuwie, bielizna, czapeczki, pończochy, skarpetki, trykotaże, sa dady i wyprawy dla niemowląt
tylko w magazynie ubiorów dziecięcych
„KONKURENCJA Wileńska“
Wilno, ul. Niemiecka 21, wejście od ulicy, 2-gie piętro.
W sobotę magazyn czynny od godz. 4-ej pop.

TANIOCI „POLBUT“ ELEGANCJA!

Wieżienne wyroby **OBUWIA** są gwarantowane i znacznie tańsze od innych cen sklepowych i elegancje. Każden wntlen przekonać się i nabyć takowe **OBUWIE** (męskie, damskie, uczniowskie, dziecięce, buty chromowe i juchtowe). Wilno, Bonifaterska 10 (wejście z bramy) tel. 496.

NA RATY!! po cenach niskich. Sprzedaż towarów manufakturowych i sukiennych.

J. KOBRYŃSKI

Wilno, ul. Ostrobramska 3.
Poleca na męskie kostjumy: bostony, kamgarny i garbadiń; na damskie: rypsa, wełna matowa, gabardiny, jedwab na palta, jedwab w różnych kolorach i jedwab surowy, oraz krepeżyny, franki i okienki t.p. W wielkiej ilości towary Żyrodawek bawełniane i lnuane.

Nauczyciel kroju

ukończ. dużej akadem. zagran.
R. GISIN, S-to Jańska 2
udziela lekcyj kroju ubrań damskich, cywilnych i wojskowych po cenach przystępnych. Przyjmują się uczniowie dla nauczania kroju i szycia na 3ch letni termin. Po upływie tego terminu uczniowie ukończają całkowity kurs kroju i szycia i posiadają wiedzę krojowego. Tamże sprzedają się różne wykroje i żurnale.

NAJLEPSZE GRAMOFONY

firmy „Parlophon“
Najmodniejsze tańce i śpiewy tylko na płytach „Beka i Odeon“
Otrzymacie w starej firmie Instrumentów muzycznych
Ch. DINGES ul. Wielka Nr. 15
TANIE CENY!! — SPRZEDAŻ NA RATY!!

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie

Spółdzielnia z ogr. odpow.
Oddział w Wilnie
BIURO I SKŁADY:
ul. Końska 18, tel. 491
Poleca na święta:
MASŁO, SERY, MIÓD.

Ważne dla Kasyn wojskowych!!

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!
W wielkim wyborze: **CZEKOŁA, DA, CUKIERKI, HERBATNIKI, ROZMAITE KONSERWY, HERBATA, KAWA, KAKAO, ROZMAITA KASZA, MYDŁO, SŁEDZIE** i inne towary poleca
SKLEP SPOŻYWCZY Birzowski na 44 CENY KONKURENCYJNE
Kupującym większą ilość towaru extra rabat.
Towar świeży gwarantowany.
Proszę przekonać się!

DOMY

z wolnemi mieszkaniami okazują się tanio do sprzedania.
Dom Handl. Komis. „ZACHĘTA“ Portowa 6—D.

Do wyłączenia 6 pok. wojskowa wyładnych świeżo na przez P. K. U — odremontowanych Ar Wilno na Imię Dom. chantelska 7, 4 domku Poszewskiego od W. Pohulanki. ulewazna się

T-wo „J. B. Segall“

Skł. py detaliczne: 1) ul. Trocka 7.
2) ul. Zamkowa 26
3) ul. Ad. Mickiewicza 5, t. 878.

Poleca na nadchodzące święta bogaty wybór towarów

Perfumeryjnych Kosmetycznych i Galanterijnych firm krajowych i francuskich

Przedmioty użytku domowego.

Oplatki dla pieczywa, oliwa nicejska i sezamska, esencja octowa, szafran, wanilia, kardamon, goździki, cynamon, spirytus denaturowany (skażony) środki do czyszczenia metali, środki do prania bielizny i inne

Farbka i lakier do jaj.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZINY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi n. ZAWALNA ' TEL 1-47

Zakupy świąteczne

w składzie aptecznym
J. PRUŻANA
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr 15 Tel. 4—82.
Farby, lakiery, marmurki do jaj
Oplatki do mazurków, szafran, wanilia, etc.
Perfumerja
Guerlain, City, Houbigant.
Ceny znacznie niższe.

POTRZEBNY LOKAL

4—5 pokojowy w centrum na biuro. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji Słowa pod „Biuro Techniczne“.

Gotówkę

w każdej sumie tak ulokować jak i pożyczyc każdy może najdogodniej z gwarancją.
Dom H.K. „ZACHĘTA“ Portowa 6—d.

MIESZKANIA

letniska, pokoje pojedyncze w różnych dzielnicach miasta posiada Dom Handl. Komis. „ZACHĘTA“ Portowa 6—D.

Jakanie

nowa radykalnie zatw przez Władze Zakt. Leczn. dla Jakańców.
S. ZYLIKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22
Prospekty wysyła się bezpłatnie. Porady dla Jakańców (również dla głuchoniemych i niedorozwiniętych) codz. od 4—5. Honorar. z góry nie jest obowiązk.

SKLEPY

kawiarnie inne interesu handlowe i przemysłowe oraz wszelkie interesu komisowe załatwia „ZACHĘTA“ Portowa 6—d.

NAJLEPSZA ROZRYWKA W KAZDEJ RODZINIE, POŚNIĘTA DO ŻYCIA TOWARZYŚKIEGO, UFRZYJMNIENIE POBYTU W DOMU, MOŻNOŚĆ ZABAWIENIA SIĘ I POŁOŻENIA, PRZEGLĄD NOWOCZESNEJ MUZYKI



może mieć każdy kto sprowadzi od nas udoskonalony koncertowy gramofon tubowy lub bez tubowy tak zwany „EUFON“

Wysyłamy pocztą koncertowy gramofon, skrzynka wielkości 35x35x18 cm. zagranicznej roboty z ozdobami, meblantami i częścią pierwszorzędnej Membrama udoskonalona amerykańska oddająca zupełnie naturalnie głos, dzięki której wychodzący głos oddaje bez szmeru, czysto i głośno. Tuba duża emalowana w piękne kolory.

Celem rozpowszechnienia tych nowo udoskonalonych gramofonów, firma nasza, która reprezentujemy, postanowiła na krótko sprzedać po 59 złotych. Bez tuby „Eufony“ (grała bez tuby) po 54 złotych (względnie podobne gramofony o wiele mniej udoskonalone sprzedają po 95 złotych i jeszcze drożej). Aparaty nasze posiadają doskonałe ostatniej konstrukcji, nadzwyczaj trwałe i nigdy nie ulegają zepsuciu.

Płyty dwustronne najszlachetniejszej fabryki „Sirena Record“ grające (stałe) nowości najszlachetniejszych artystów krajowych i zagranicznych, nowoczesne tańce, deklamacje i t. p. po 2 zł 60 gr. za sztukę.

Za przesyłkę gramofonu na prowincję dolicza się 4 zł. 80 gr. Wysyłamy pocztą odwrotną w dwóch skrzynkach po otrzymaniu 5 zł zależki przekazem pocztowym lub w liście poleconym, resztę płaci się przy odbiorze.

Adresować prosimy do firmy „Ha Ce Wu“ Warszawa, ul. Leszno 27. Telefon 171—28 skrzynka pocztowa 73

Ktoby wiedział o jakiejkolwiek majątku należącym do Stanisława Urbia-Szantyrza syna Błażeja, proszę o łaskawe podanie tej wiadomości, do kancelarii komornika Lep eszy.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi n.

Zawalnia Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

sprzedają w szalicy w sklepach.

Skład paszy

Sprzedają detalicznie: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicach kolejowych:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

Zaraz do wy- Puszuje posady

najęcia sklep rządcy, ekonomia, lub

o dużym okresie wy- leśniczego. Posiadam

stawiam przy ul. chlubne świadectwa.

Mickiewicza Nr. 24 Wiadomość: Wielka 2

dozorca wskaże. cukierka Kaz. Szatrala

Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia Sutkowski

Telefon 755. Wilno, Zawalnia 2 Adres telegr. „BRASUT“

Polecają:

Masło „Gdańskie“ w skrzynkach po 15 i 25 klg. w najprzedniejszym gatunku, najlepsze do ciasta kruchego i t. p.

Słonina amerykańska, OLEJ SOYA, w najlepszym gatunku.

Słedzie szmalcówki i inne.

Ryż, makaron, pieprz Singapur, gałka muskatowa, goździki, wanilia, konserwy rybne i owocowe, mydła i inne.

Cykorja „Gleba“ i mydło do prania.

„Eukos“ wyjąca sprzedaż na Wileńszczyznę i Kresy Wschodnie.

Herbata własnego importu.

Własna elektryczna palarnia kawy

Sprzedają wyłącznie hurtowa.

Pracownia ubiorów męskich

J. Wojciula

Wilno, Skopówka 6. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące. Ceny umiarkowane. Robota solidna.

AKUSZERKA

W. Smitowska

Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Siołkie- wicza 46 m. 6.

OGŁOSZENIE.

Potrzebny Introligator wykwalifikowany na etatowe stanowisko mł. dozorca w więzieniu na Łusiszkach w Wilnie.

DO ODSTĄPIENIA

LOKAL

przy ul. Niemieckiej, nadający się na biuro lub handel hurtowy. Wied. w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.